NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II

Rok X. Kraków, sroda 20 kwietnia 1927 Nr. 101

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Numer telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

LOUIS MARSHALL,
prezydent Jointu

Niesjoniści wobec Palestyny

Istnieje wiele różnych poglądów i wiele tradycyj w stosunku do żydostwa, ale w swej istocie jest żydostwo czemś **jednem**, jest wielką **jednością**. Naszem zadaniem jest, jak **jeden mąż** stanąć za wielką ideą: **jeden Bóg, jeden naród i jedno żydostwo.**

W czasie ubiegłych 25 lat i przedtem słyszałem dyskusje o różnych „izmach", a i sjonizm był tem objęty. Żydów klasyfikowano na sjonistów, niesjonistów i antysjonistów. Ja mam tylko jedną klasyfikację, która winna być ogólnie przyjęta: **Jesteśmy wszyscy Żydami.** Pod tem wspólnem mianem ze wszystkiemi jego następstwami dumy i wielu szlachetnych tradycyj winniśmy w razie powstania gdziekolwiek jakiegoś problemu, odnoszącego się do żydostwa lub narodu żydowskiego, razem pracować i pomagać w jego rozwiązaniu. Nie lubię tych, którzy posiadają tylko **jedno** stanowisko i nie umieją uszanować poglądu drugich. Taki dogmatyzm jest fałszywy w życiu religijnem, politycznem, osobistem i społecznem. Ci, którzy przez wiele lat stali w ogniu walki o odbudowę Palestyny, mieli wzniosłe ideały i piękne motywy. Nie było w nich samolubstwa ani w praktyce, ani w teorji. Wierzyli, że posłannictwem Żydów jest jeszcze raz zakorzenić się w Palestynie, znowu uprawiać jej pustynne obszary i dać sposobność do życia tym, którzy pragną tam żyć. Jakąż niesłuszność można odkryć w tego rodzaju myśli? Czemu należy się jej przeciwstawiać? Dlaczego nie należy raczej sympatyzować z tym ideałem? Nigdy nie mogłem pojąć owego ducha nienawiści, panującego w niektórych obozach.

Sjonizm dokonał **w przeciągu 25 lat** cudów, obudziwszy myśl żydowską wśród naszej młodzieży na całym świecie. Dał nam odrodzenie nauki żydowskiej i żydowskiej uczoności i uczynił z języka hebrajskiego żywy język. **Dał tysiącom z nas,** którzy odnosili się do naszej historji obojętnie **coś, dla czego warto żyć i do czego warto dążyć.** Dlaczegóż nie należałoby nie uznać takiego ideału za należący do wszystkich Żydów? Sjonizm stworzył podstawy dla uniwersytetu w Jerozolimie, który przypuszczalnie kiedyś stanie się jedną z największych uczelń świata. Wszędzie stali się Żydzi przez to bardziej idealistycznymi. Sjonizm obudził u wielu, którzyby dla nas pozatem zginęli p.onowne żydostwo.

A stoimy przytem także wobec praktycznego problemu. Żydzi w Europie wschodniej są wielce nieszczęśliwi. Na skutek wojny światowej i jej wyników zostali zniszczeni. Zubożeli a my jesteśmy zobowiązani im pomóc. Istnieje mało sposobności dla utrzymania ich przy życiu. Dawniej przychodzili w wielkich masach do Stanów Zjednoczonych, ale wskutek nieszczęśliwych kwot imigracyjnych, które im w rzeczywistości zamknęły bramy Ameryki, nie mogą tego więcej czynić. W Europie zachodniej nie mają również warunków życia, a także w innych krajach niema dla nich na razie żadnych szans. Setki lat tęsknili Żydzi do tego, by żyć na ziemi palestyńskiej. Obecnie istnieje sposobność, ale przynajmniej możliwość takiej sposobności, by niektórzy z pośród nich osiągnęli cel swoich zamierzeń i mogli żyć tam, gdzie oni i ich ojcowie żyć pragnęli. Dlaczego nie mają oni mieć tych szans, które mieli emigranci z Europy do Stanów Zjednoczonych? Bez względu na inne przyczyny — wszak w Palestynie leży na dzieja, którą Żydzi uzyskali przez szlachetność i politykę rządu brytyjskiego, a dzięki interwencji dra Weizmanna. Jak możemy nie użyczyć im daru tej nadziei, która zawsze żyła w sercach żydowskich? W czasie ucisku w golusie prosili zawsze nasi ojcowie o powrót do Palestyny. Podczas naszych świąt błagali o to. Od setek lat powtarzają uczestnicy uroczystości sederowych: „W przyszłym roku oby w Jerozolimie!" Jest to uczucie żydowskie, które go nie można z serca żydowskiego usunąć. Istnieją impulsy, miljony istot ludzkich odczuwają je, oddychały niemi od młodości i nigdy ich nie zapomną.

Istnieje i inne ujęcie tego problemu, które posiada dla mnie wielkie znaczenie. Bez względu na to, czy chcemy tego, czy też nie chcemy — mówię teraz o niesjonistach — oznajmia deklaracja Balfoura światu, że należy Żydom dać możność zbudowania w Palestynie swej siedziby, nie naruszając w niczem położenia tych, którzy żyją w jakimkolwiekbądź innym kraju świata. Nikt z nas nie jest zobowiązany iść do Palestyny. Kraj nie jest dość duży dla nas wszystkich. Niektórzy z nas mogą sjonizmowi więcej korzyści przynieść, jeśli pozostaną tam, gdzie są obecnie. Ale przyjmijmy, że odmówimy obecnie pomocy i naszej sympatji temu ruchowi. Przyjmijmy, że Żydzi świata i zasobni Żydzi amerykańscy powiedzieliby istotnie: „Nie chcemy tego, nie chcemy mieć nic do czynienia ani z Palestyną, ani z sjonizmem". Cóżby się stało? Żydzi w Palestynie nie byliby na tyle silni, by móc przeprowadzać swe plany. Szlachetny eksperyment, który podjęto, nie udałby się, a Żydzi palestyńscy, owi dzielni chalucim, byliby skazani na rozczarowanie i rozpacz, że staną się żebrakami niezdolnymi do utrzymania się przy życiu i byliby pozbawieni zdolności przeprowadzenia swych planów głównie z powodu braku poparcia, które myśmy powinni byli dać w czasie początkowego stadjum ich wysiłków.

Pozatem nigdy nie stawiam sobie pytania: „Co powiedzą nie-Żydzi?" Lecz w tym wypadku, muszę to czynić. Cóż powiedziałby świat, gdybyśmy cofnęli naszą pomocną dłoń przed tymi dzielnymi mężami i kobietami, którzy pragną urzeczywistnić to, co Liga Narodów dała Żydom? Uważanoby nas za niegodnych zaufania, za nielojalnych, za samolubnych i nisko myślących świętoszków. Jeśli odwrócimy się od naszej krwi i kości, — cóż pomyśli o nas świat?

Nigdy nie nadejdzie znowu taka sposobność dla narodu żydowskiego, by mógł stworzyć wielkie dzieło konstruktywne, oparte na podstawach romantyki i zdrowego uczucia. Dlaczego nie mamy z tego skorzystać? **Dlatego wzywam moich przyjaciół, którzy są niesjonistami, by wszystkie poglądy, jakie dotąd o tej sprawie mieli usunęli na bok, i bez względu na różne kierunki, ramię przy ramieniu pracowali ze wszystkimi Żydami przy błogosławionem dziele odbudowy Palestyny.**

Doszliśmy pod tym względem już bardzo daleko. Istniały różnice w sprawie Jewish Agency. Zostały one praktycznie rozwiązane. Wybiera się komisję, która uzyska przegląd wszystkich źródeł pomocy dla Palestyny, wszystkich jej możliwości w rolnictwie, przemyśle, handlu i wychowaniu i umożliwi wypracowanie planu, opartego na rzeczywistości, na prawdziwych cyfrach i naukowem studjum, po którem będzie można wykonać różne praktyczne i użyteczne prace, a wszyscy Żydzi będą mogli wziąść w nich udział. Komisja ta da nam fakty.

Stworzymy bezpartyjną Agency, składającą się w połowie ze sjonistów i niesjonistów, którzy wspólnie podejmą pracę odbudowawczą i stworzą coś co nietylko wzbogaci samych Żydów, lecz będzie błogosławieństwem dla całej ludzkości.

Swiatowa Sjonistyczna Organizacja powiada: Pójdźciez nami! Jest to nasz wspólny problem! Pozwólcie go nam wspólnie rozwiązać i pozwólcie udowodnić narodom świata, że Żydzi potrafią razem działać dla dobrego dzieła, obchodzącego cały naród żydowski. Sądzę, że zrozumienie tego faktu położy kres wielu konfliktom, które panowały w żydostwie i które nie przyczyniały się do stworzenia owego ducha jedności, który winien ożywiać serce żydowskie...

Mordercy prezydenta m. Łodzi dra Cynarskiego - schwytani!

Są to dwaj bezrobotni. — Zamordowali z zemsty za nieotrzymanie zapomóg. — Obaj staną przed sądem doraźnym.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Łódź. 18 4. (I.) W nocy z niedzieli na poniedziałek udało się policji ująć sprawców ohydnego mordu na prezydencie Cynarskim. Aresztowani zostali dwaj bezrobotni Wałasiak i Rydzewski, którzy od dłuższego czasu odwiedzali prezydenta Cynarskiego, domagając się natarczywie zapomóg. Sp. prez. Cynarski odpowiadał im, że nie jest w stanie udzielić im pomocy.

Wobec tego obaj obmyślali zemstę. Krytycznego dnia zakupili w sklepie, który mieścił się w domu, gdzie mieszkał prezydent kuchenny nóż za 4 zł. 50 gr. Zaopatrzeni w narzędzie zbrodni złoczyńcy stingowali kradzież. W tej chwili, gdy prezydent opuścił mieszkanie by udać się do powozu, wyszedł mu naprzeciw

Rydzewski i w gmnieniu oka załowił nóż nuchenny w sercu prezydenta. Skon nastąpił na tychmiast.

Policja trzyma narazie w ścisłej tajemnicy sposób wykrycia zbrodni, faktem jest jednak, że obaj aresztowali przyznali się do popełnienia morderstwa.

Charakterystycznem jest, że gdy policja zbliżały się do mieszkania w którem mieszka Rydzewski, wyszła jej naprzeciw żona aresztowanego i drżącym głosem zawołała:

— Nie aresztujcie go, on jest niewinny.

Obaj sprawcy morderstwa staną w najbliższych dniach przed sądem doraźnym.

* * *

Dziś odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego prezydenta przy udziale wielotysięcznych mas ludności. Związek Ludowo Narodowy reprezentował prezes pos. Głąbiński.

Zgromadzenie Narodowe żydostwa palestyńskiego zbiera się w czerwcu br.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Jerozolima, 18 4. ŻAT. Doroczna sesja żydowskiego zgromadzenia narodowego w Palestynie — „Asefat Haniwcharim" rozpocznie się 7 czerwca br. W czasie obrad złoży Waad Leumi i kierownik polityczny egzekutywy palestyńskiej pułk. Kish sprawozdanie z działalności Egzekutywy oraz o sytuacji politycznej.

Zgromadzenie Narodowe rozpatrzy statut organizacji gmin żydowskich w Palestynie, który niedawno został przysłany przez angielskie ministerjum kolonij. Statut ten zostanie prawdopodobnie zatwierdzony przez Waad Leumi jeszcze przed zebraniem się Asefat Haniwcharim, które w takim razie zajmie się dalszą rozbudową osiedli żydowskich w Palestynie na zasadzie nowego statutu.

WIELKA POŻYCZKA DLA PALESTYNY.

Jak już donieśliśmy, zbierze się sjonistyczny A. C. w dniu 28 bm. w Londynie. Egzekutywa sjonistyczna przedłoży A. C. projekt zwołania XV kongresu na dzień 24 sierpnia do Bazylei jakoteż rozpoczęcia palestyńskiej akcji pożyczkowej. Akcja miałaby być przeprowadzoną jeszcze przed latem. Projektuje się zaciągnięcie pożyczki w sumie 100,000 f. szt. na przeciąg 5 lat. Pożyczka ma być przeznaczona na budowę szos i wykonanie innych prac publicznych, przez co zlikwiduje się panujące w Palestynie bezrobocie.

Zmiana rządu w Jugosławji

Białogród 18 kwietnia (PAT). Prezes Rady Ministrów Uzunowicz złożył dziś wieczorem na ręce króla dymisję całego gabinetu. W motywach dyimsji powiedziane jest, iż po uchwaleniu przez Izbę budżetu i ustawy finansowej oraz po uzyskaniu przez rząd niezbędnych pełnomocnictw w czasie realizowania ustalonego programu rządowego, jak również po zawarciu umowy w sprawie pożyczki zagranicznej na cele inwestycyjne, daje się obecnie odczuwać z różnyah względów potrzeba utworzenia gabinetu na podstawach rozszerzonych, bardziej mocnych i trwałych.

* * *

Białogród, 18 kwietnia (PAT). Nowy gabinet ukonstytuował się. Prezydium oraz tekę ministra spraw wewnętrznych i oświaty ad interim objął Volia **Vukicevic**, sprawy zagraniczne Voja **Narynkovic**.

Z kraju profesora Cuzy

ANI GROSZA DLA ŻYDÓW!

Bukareszt 18 kwietnia (ŻAT). W budżecie państwowym na rok bieżący przeznaczył rząd rumuński **45 miljonów lei** na religijne i oświatowe instytucje mniejszości narodowych. Z sumy tej przypada: na mniejszość węgierską 30 miljonów, na niemiecką 15 miljonów **dla mniejszości żydowskiej rząd nie przeznaczył ani grosza.**

PRZYMUSOWY SPOCZYNEK NIEDZIELNY W SZKOLNICTWIE.

Kszyniew, 17 4. ŻAT. Szkoły żydowskie w Kiszyniewie otrzymały okolnik min. oświaty zakazujący, ażeby w szkołach żydowskich nie było nauki w niedzielę. W ten sposób wypadło by zskołom yżdowskim świętować dwa dni w tygodniu. K. C. organizacji Tarbut zawiadomił o tem telegraficznie żydowskich posłów w parlamencie rumuńskim, wzywając ich do interwencji na terenie parlamentarnym i u min. oświaty.

PROFESOROWIE UNIWERSYTETU W JASSACH PROTESTUJĄ PRZECIW AGITACJI CUZYSTÓW.

Bukareszt, 18 4. ŻAT. Profesorowie uniwersytetu w Jassach zwrócili się do ministra oświaty z ostrym protestem przeciwko studentom pozostającym pod wpływem prof. Cuzy, którzy przez swą agitację żydożerczą wprowadzają na uniwersytetach atmosferę nienawiści. Protest profesorów uniwersytetu w Jassach wywołał wielkie wrażenie w rumuńskiej opinji publicznej.

LIKWIDACJA KONFLIKTU SZWAJCORSKO-SOWIECKIEGO.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa 18 kwietnia (D). W kołach zbliżonych do Ligi Narodów rozeszła się wiadomość, że rząd szwajcarski poczynił pewne kroki, celem załagodzenia konfliktu z sowietami, istniejącego od czasu zamordowania Worowskiego na gruncie szwajcarskim. — Bliższe szczegóły nie są jeszcze znane, wiadomo tylko narazie, że rząd szwajcarski postanowił wyznaczyć dożywotnią pensję córce Worowskiego.

Likwidacja konfliktu szwajcarsko-sowieckiego może mieć doniosłe znaczenie dla rozwoju przyszłego stosunków międzynarodowych, wiadomo bowiem, że sowiety w związku z zamordowaniem Worowskiego stale i konsekwentnie bojkotowały wszelkie międzynarodowe zjazdy i konferencje, zwoływane na gruncie szwajcarskim, nie reagując na żadne zaproszenia do udziału w obradach genewskich. Obecnie ten stan rzeczy uległby zasadniczej zmianie.

HR. BETHLEN NIE JEDZIE DO WARSZAWY

Budapeszt 18 kwietnia (PAT). Wobec pogłosek w dziennikach zagranicznych, jakoby premjer węgierski hr. Bethlen zamierzał udać się do Warszawy, agencja węgierska donosi, że pogłoski te są całkiem bezpodstawne.

PRIMO DE RIVERA ODJECHAŁ DO MAROKKA.

Madryt, 18 kwietnia (PAT). Primo de Rivera odjechał do Marokka, żegnany na dworcu przez przedstawicieli króla, rządu i wojskowość.

DYMISJA GABINETU JAPONSKIEGO.

Tokio, 18 kwietnia (PAT). Gabinet podał się do dymisji.

NOWY SUKCES KAWALERJI POLSKIEJ ZAGRANICĄ.

Nicea 18 kwietnia (PAT). W pierwszym dniu międzynarodowych konkursów hippicznych por. Staszewski z 10 pułku ułanów na koniu Hamlet wraz z dwoma oficerami armji francuskiej zdobył pierwszą na-

RZĄD NIE ZAMIERZA ZLIKWIDOWAĆ PAŃSTW. SEMINARJUM ŻEŃSK. W KRAKOWIE.

Warszawa, 18 4. PAT. W związku z ukazaniem się w niektórych dziennikach krakowskich wiadomością jakoby minister oświaty Dobrucki w czasie swego pobytu w Krakowie oświadczył, że zamiarem rządu jest zlikwidowanie państwowego seminarjum nauczycielskiego w Krkowie, jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że wiadomość ta polega na nieporozumieniu, albowiem prawdą jest, iż zamknięcie wyżej wymienionego zakładu naukowego nigdy nie leżało w zamierzeniach rządu.

BUŁGARSKI ORGAN REWIZJONISTÓW

Organizacja sjonistów-rewizjonistów w Bułgarji wydała swój organ w języku bułgarskim p. n. „Razswiet". Pierwszy numer zawiera artykuły Żabotyńskiego, pułk. Pattersona i in.

ELEKTRYFIKACJA TRANSJORDANJI

Jerozolima, 17 4. ŻAT. Premjer Transjordanji ogłosił urzędowo, że rząd Transjordanji uchwalił sprzedać Towarzystwu Palestine Electric Corporation 6000 dunamów ziemi na terytorjum Transjordanji. Wspomniane towarzystwo ma na zsdzie koncesji Rutenberga przeprowadzić elektryfikacje Palestyny i Transjordanji. Cena sprzedanej ziemi wynosi 14,000 funtów.

SZPIEGOSTWO NA RZECZ SOWIETÓW WE FRANCJI.

Paryż, 16 4. PAT. „Le Matin" donosi, że rewizje jakie zostały przeprowadzone w mieszkaniach pewnych komunistów potwierdziły przypuszczenie, że istnieje we Francji organizacja szpiegowska na rzecz sowietów.

ODROCZENIE SKUPCZYNY.

Białagród, 18 4. PAT. Król Aleksander podpisał dekret odraczający skupczynę do [illegible] kwietnia.

— PIERWSZA WYSTAWA RADJOWA W KRAKOWIE. Organizowanie Wystawy dobiega już końca. Ministerstwo komunikacji udzieliło dla wystawców przy przewozie eksponatów nader korzystnych ulg taryfowych, wojskowość występuje z osobnym wspaniałym działem, dyrekcja poczt i telegrafów w Krakowie bierze również udział w wystawie i otwiera tam specjalny urząd pocztowy, zaś gmina miasta Krakowa, Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie oraz Polskie Towarzystwo Radjotechniczne udzieliły wielu cennych nagród. Szczególną życzliwością otacza wystawę „Polskie Radjo", które przez swą stację warszawską oraz krakowską obwieszcza całej Polsce komunikaty o wystawie. Dzięki dyrektorom Chamcowi, Inż. Hellerowi i Dr Winiarzowi pojawią się na wystawie olbrzymie głośniki „Polskiego Radja", przez które odbierany będzie porgram stacji warszawskiej. Zaznaczyć należy, że wszystkie miejsca w hali „Domu Polskiego" są już rozdzielone, a komitet nie przyjmuje żadnych więcej zgłoszeń. Adres komitetu: Syndykat Dziennikarzy Krakowskich, pl. Szczepański 7, I. p. od godz. 7—9 wiecz.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

ŻYDOWSKI TEATR MINIATUR „AZAZEL"

Wtorek: godz. 9 Występ „Azazelu".

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

(pocz. o godz. 7.30 wiecz.)

Wtorek: „Mecenas Bolbec i jego mąż".

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Wtorek: Orlow.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

UCIECHA: „Całować to nie grzech", komedja w 10 akt. W głównych rolach: Ksenia Desni, Lidja Pavanelli, Paweł Goetz. Wytwórnia „Afa".

REDUTA: „Pod palącem niebem Meksyku" (Tom Mix) i dwie komedje amerykańskie.

WARSZAWA: „Bunt krwi i żelaza" oraz „Kochanka Szamoty".

SZTUKA: „Miłostki porucznika huzarów" (Willy Fritsch i 7 premjowanych piękności).

BAGATELA: „Syn Szeika" (Rudolf Valentino).

25-lecie Organizacji „Mizrachi“

(Odezwa)

Żydzi! Towarzysze! Światowa Organizacja „Mizrachi“ obchodzi obecnie 25-letni jubileusz jej istnienia. Mija 25 lat od czasu, kiedy założyciele „Mizrachi“ rzucili wielkie hasło: „odbudowy Palestyny w duchu Tory i tradycji“ wśród ortodoksji żydowskiej. Z zadowoleniem możemy stwierdzić, że okres ten miniony oznaczał stały rozwój Organizacji i systematyczne urzeczywistnienie ideału, któremu służyła. Tysiące robotników religijnych, grupujących się około organizacyj robotniczych „Hapoel Hamizrachi“ i „Hamizrachi Hacair“ w Palestynie, jak również wynikł pracy religijno-wychowawczej, która dała nam dotychczas 53 instytucje wychowawcze, do których uczęszcza około 7.000 dzieci, czyli przeszło 1/3 ogólnej ilości dzieci w wieku szkolnym w Palestynie, wskazują na znaczenie i owoce naszej pracy.

Tem niemniej jednak powinien sobie uświadomić każdy Żyd, któremu drogiem jest urzeczywistnienie ideału sjonistyczno-mizrachistycznego, iż daleko jeszcze stoimy od osiągnięcia ostatecznego celu, naznaczonego nam przez twórców i założycieli naszej Organizacji. Więcej pracy, więcej poświęcenia żąda od nas Ideał, któremu służymy.

I w tej oto świadomości proklamowała Egzekutywa zjednoczonych organizacyj młodzieży mizrachistycznej w Jerozolimie, na okres jubileuszowy 25-letniego istnienia Mizrachi akcję „DNIA PRACY“ na rzecz członków robotniczej organizacji „Hapoel Hamizrachi“, pozbawionych pracy.

Palestyna przeżywa obecnie, jak wiadomo, ciężki kryzys ekonomiczny. Szczególnie ciężki i twardy, jest w chwili obecnej los robotnika żydowskiego, tego pioniera i idealisty, którego praca, pełna poświęcenia i samozaparcia, nie ma przykładu w dziejach ludzkości. Proklamowana akcja „DNIA PRACY“, — która odbędzie się w naszej dzielnicy od 15 do 30 Nisan — ulżyć ma bezrobociu i dostarczyć funduszu, koniecznego do podjęcia szeregu prac, przy których znajdzie zatrudnienie „Hapoel Hamizrachi“ Bezrobocie oznacza bowiem dla chaluca nietylko szkodę materjalną, lecz i moralną, wywołując u niego uczucie osamotnienia i zwątpienia. Do tego nam dopuścić nie wolno! Spodziewamy się, że nikt z Was nie odmówi ZAROBKU JEDNEGO DNIA PRACY tym, którzy całe swoje życie poświęcają, budując lepszą przyszłość dla narodu żydowskiego w Erec Izrael. Każdy z Was powinien — musi przynieść tę małą ofiarę: **DZIEŃ PRACY NA RZECZ „HAPOEL HAMIZRACHI“.**

Za Egzekutywę Org. Mizrachi na zachodnią Małopolskę i Śląsk:
Mojżesz Alter. Rabin Dr. Samuel Hirschfeld. Eljasz Markus.

Za okręgową Org. „Ceire i Chaluc Mizrachi“:
Jecheskel Banet. Wolf Bauminger. Jecheskel Reich.

* * *

Staraniem lokalnego Komitetu Org. „Mizrachi“ odbędzie się we środę dnia 20 bm. w wielkiej sali Kahału, z okazji 25-letniego istnienia światowej Org. „Mizrachi“

UROCZYSTE ZGROMADZENIE LUDOWE,

na którem referować będą: Rabin Dawid Awigdor (Andrychów), Dr. Dawid Bulwa, Rabin Dr. Samuel Hirschfeld (Biała), Rabin Meszulem Klieger.

Początek o godz. 7'30 wieczór.

Na horyzoncie politycznym

Sprawa kontroli nad zbrojeniami

Komisja przygotowawcza dla zwołania konferencji rozbrojeniowej przystąpiła do generalnej dyskusji na temat kontroli nad rozbrojeniem. Francuski projekt przewiduje ustanowienie stałej komisji rozbrojeniowej, w której zasiadać mają członkowie Ligi narodów, Stany Zjednoczone i Rosja sowiecka. Komisja ta ma zbierać wszelkie materjały tyczące się zbrojeń państw i rocznie składać sprawozdania. Osobne przepisy normują postępowanie komisji na wypadek, jeśli jakieś państwo zostanie zaatakowane, oraz przy wnioskach na zmianę ograniczeń w zbrojeniu dla pojedynczych państw. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Gibson wystąpił ze zasadniczą deklaracją. Stany Zjednoczone jako jedyne państwo nie należące do Ligi narodów, musi z natury rzeczy mieć pewne zastrzeżenia, a mianowicie nie może pod żadnym warunkiem poddać się kompetencji Ligi narodów i zgodzić się na międzynarodową kontrolę. Taka kontrola jest nie do przeprowadz[illegible] i dla tego Stany Zjednoczone są zdani[illegible] przeprowadzenie ograniczeń zbrojeń zależn[illegible] jest tylko od dobrej woli państw.

Delegat Francji, Paul Boncour, bronił konieczności kontroli i specjalnej organizacji kontroli. Ale przy końcu swej dłuższej mowy zanaczył że kompromis jest tylko możliwy na tej zasadzie, by kontrolę uznać li tylko dla członków Ligi narodów.

Lord Cecil imieniem Anglji zaznaczył, że rozumie trudne położenie Stanów Zjednoczonych i podziela w zupełności stanowisko Ameryki, że dobra wola musi być podstawą każdej umowy. Dlatego wyraża przypuszczenie, że wniosek Pawła Boncoura może być wyjściem kompromisowem z tej sytuacji.

Przeciwko kontroli oświadczył się delegat Włoch oraz Japonji. Natomiast za kontrolą oświadczyli się przedstawiciele Finlandji, Polski, Argentyny, Szwecji i Rumunji.

Rozszerzenie prawa wyborczego w Anglji na kobiety

Minister Baldwin zakomunikował, że rząd angielski przedłoży w najbliższym czasie parlamentowi projekt rozszerzenia prawa wyborczego na kobiety od 21 roku życia. Dotychczas kobiety miały prawo wyborcze od 30 roku życia i pod pewnemi tylko warunkami, a mężczyźni już od 21 roku życia.

Wedle obowiązującej dotychczas ustawy wyborczej było w Anglji 11,800.000 mężczyzn i 8,900.000 kobiet uprawnionych do głosowania. Nowy projekt przyznaje dalszym 5,126.000 kobiet prawo wyborcze, tak, że ilość uprawnionych do głosowania kobiet wynosić będzie 13,926.000, a więc o dwa miljony więcej niż mężczyzn-wyborców.

Do czego dąży Kuomintang?

Delegat egzekutywy Kuomintangu, wysłany z misją do Europy, p. Sia-Ting, streszcza w obszerniejszym wywiadzie dla prasy francuskiej program Kuomintagu, kierunek i charakter akcji wielkiej partji ludowej, jak ją sam określa

— Przedewszystkiem należałoby, — mówi p. Sia-Ting, — jak sądzę, sprostować przyjęty podział na „południe“ i „północ“, gdy mowa o scharakteryzowaniu sytuacji w Chinach. Istotnie ruch nasz narodził się na Południu, w Kantonie. Ale obecnie „Kantończycy“ znajdują się w całych Chinach. Kuomintang, nasza partja, jest partja narodowa, polityczna, — bynajmniej zaś organizacja regjonalną. Wyraziłbym się, iż nie Południe dąży do zawładnięcia Północą, lecz lud, cały naród dąży do zespolenia się.

— My, — podkreśla Sia-Ting, — jesteśmy partją, Czang-Tso-Lin reprezentuje tylko siebie. Pokój w Chinach nastąpi, ale nie będzie to pokój, zawarty między stronami walczącemi. Pokój nastąpi, gdy Kuomintang zajmie Pekin... za trzy lub cztery miesiące.

— Program Kuomintagu? Streszcza się w programie Sun-Yat-Sena: w jednem słowie — demokracja, w trzech punktach — niezależność zupełna, wolność polityczna (głosowanie powszechne), organizacja ekonomiczna (ograniczenie praw własności nieruchomej, interwencja państwa w dziedzinie własności ruchomej wszędzie, gdzie tego zachodzi potrzeba). Program nasz nie ma nic wspólnego z bolszewizmem. Nie ujmujemy nacjonalizmu w sensie szowinistycznym, nie kroczymy też ku militaryzmowi. A jeśli jesteśmy nawet w tej chwili militarystami, to w takim sensie, w jakim byli nimi wodzowie i armje rewolucji francuskiej.

W łonie Kuomintangu niema rozłamu, jak twierdzi Sia-Ting. Istnieją różnice zdań i dyskusja. Konflikt między szerem armji a komitetem wykonawczym jest nie do pomyślenia. Czang-Kai-Szek nie jest zdolny do wywoływania rozłamu i podjęcia akcji osobistej. Żadnego aljansu z Sowietami, jak się zwykło o tem mówić, niema. Istnieją tylko przyjazne stosunki z państwem sąsiedzkiem.

Z chwilą gdy Kuomintang zdemokratyzuje Chiny, wejdzie prawdopodobnie delegat zjednoczonego państwa chińskiego do Ligi Narodów. Oczywiście tylko wtedy, gdy inne państwa, tworzące Ligę, zechcą traktować Chiny jako równego sobie partnera.

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 19 kwietnia.

Kraków. (422 m) 17.15—18.40. Transmisja z Warszawy. 18.40—19. Rozmaitości. 19.—19.25. Odczyt pod tyt. „Postęp w dziedzinie szkolnictwa w Polsce“. wygł. b. kurator W. Sikora. 19.30—19.55. Odczyt pod tyt. „Igrzysko walki byków w Hiszpanji“, wygł. prof. Dr. W. Goetel. 20—20.30. Przerwa, ewentualnie komunikaty. od 20.30. Transmisja z Warszawy.

Warszawa. (1111 m) 15—15.25. Komunikaty — gospodarczy i meteorologiczny. 15.30—15.55. Odczyt z cyklu „Historja Polska“ (dla maturzystów szkół średnich), 16—16.25. Odczyt z cyklu „Historja powszechna“ dla maturzystów. 16.45—17.10. Odczyt p.t.: „Francesco Petrarca“, — wygł. senator Władysław Jabłonowski. 17.15. Koncert popołudniowy. Wykona Orkiestra mandolinistów. 18.40—19. Rozmaitości, 19—19'25. Odczyt p. t. „Cesarz Napoleon“, 19'30—19.55. Odczyt p.t. „W pogoni za słońcem do Barcelony“. 19.55—20.15. Komunikat rolniczy. 20.15—20.30. Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 20.30. Koncert wieczorny kameralny, w zakończeniu sygnał czasu. Komunikaty.

Wiedeń. (517.2,577 m) 16.15. Koncert. 18.20. Odczyt „Formy muzyczne“. 20'05. Wieczór austrjackich kompozytorów.

Berlin. (483.9,566 m) 11—12.25. Koncert z kawiarni. 16.30—18. Koncert. 19.30. Transmisja z opery w Charlottenburgu „Żydówka“ Halevy'ego.

Rzym. (449 m) 17.15—18.30. Jazzband. 20.45. Koncert muzyki lekkiej. Wyjątki z operetki „Książę humoru“ Mascetti'ego.

Wesoły kącik

WŚCIEKLIZNA.

Mój przyjaciel Otek został pokąsany przez wściekłego psa. W prawą nogę.

— Idź do lekarza — radzę mu — pies miał wściekliznę. Lekarz zrobi ci zastrzyk. Inaczej w czterech dniach będziesz zarażony.

— E, co mi ten eskulap pomoże — odpowiada Otek, już pełen wściekłości — nie zawracaj mi głowy, mam teraz coś ważnego do roboty.

I pędzi do domu, siada do stołu i pisze. Pisze cały dzień. Pisze dwa dni. Pisze trzy dni.

— Cóż tyle piszesz? — pytam go trzeciego dnia.

— Nazwiska osób, które chcę pokąsać.

PROBLEM.

— Serwus, Józek, czy możesz mi pożyczyć dziesięć złotych?

— Z przyjemnością — u kogo?

ZROZPACZONY.

— Cóżeś taki zrozpaczony, kochany przyjacielu?

— Wyobraź sobie, moja żona uciekła z moim szoferem... A takiego doskonałego szofera więcej nie znajdę.

TRAFIŁA KOSA NA KAMIEŃ.

Lekarz (do adwokata): Pański zawód nie robi z ludzi aniołów.

Adwokat: Bardzo być może, w tem ubiegli nas lekarze...

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Bezrobocie a niemoc konsumcji

„Jestem przekonany, że bezrobocie jest jak najściślej złączone z naszą niemocą produkować towary po cenach, któreby zubożały konsument w obecnej chwili był wstanie zapłacić.

Tak mówił na pierwszym zjeździe niemieckiej grupy Międzynarodowej Izby Handlowej — sir Alfred Balfour.

Zagadnienie bezrobocia w ten sposób pojęte odkrywa przed nami zupełnie inny sposób załatwienia tej kwestji, która stała się groźną dla równowagi nawet tak bogatych społeczeństw jak wielkobrytyjskiego. 1.672.000 bezrobotnych ciąży na budżecie angielskim razem z kosztami opieki społecznej, która pochłania obecnie rocznie kwotę aż 400 miljonów funtów szterlingów. Niemcy mają też niełada ciężar utrzymania bezrobotnych a i u nas, gdy przecież zaliczani jesteśmy do krajów wybitnie rolniczych, mamy nierozwiązaną kwestję setek tysięcy bezrobotnych, chętnych do pracy, którzy tylko na zasiłki czekają, gdyż nie ma dla nich pracy.

Oczywiście, że zasiłkami nie zadawalnia się bezrobotnego. Pauperyzacja musi nastąpić i ogarniając setki tysięcy zdatnych do pracy osób, może się stać niebezpieczną dla spokoju i ładu państwa.

Balfour ma zupełną słuszność, gdy problem bezrobocia zbliża do kwestji cen za towar, na któreby się znalazł zbyt a których przy dzisiejszych cenach, musi konsument się wyrzec

Jeżeli uwzględnimy tendencję sfer decydujących o obecnej polityce gospodarczej, która idzie po linji zagwarantowania wysokich cen rolnikom i rodzimemu przemysłowi, a jeżeli porównamy stan cen z stanem zarobków nawet dobrze uposażonych robotników, urzędników, rzemieślników, jeżeli nawet weźmiemy za podstawę dostateczny dochód w stanach wolnych i kupieckich, to zbliżymy się do tezy Balfoura, że ceny towarów wykluczają konsumcję. Ograniczona do absurdu konsumcja, daje wprawdzie wysokie ceny i dochody dla produkujących, ale równocześnie fabryki są bez ruchu, a robotnicy są bezrobotni, [illegible] nabywcza ludności kurczy się niebywale. Równocześnie, w imię sprawiedliwości, zmuszone jest państwo otaczać opieką bezrobotnych, obciążając znów zubożałych konsumentów kosztami jej opieki. Propaganda większej konsumcji trafić u nas musi w próżnię, bo zarobki są minimalne, a towary drogie. Zubożały konsument powojenny spotyka się z systemem ograniczeń, zakazów przywozu, emigracji, systemem celnym we wszystkich niemal krajach. W 10 roku powojennym, gdy niebawem ma się odbyć światowa konferencja gospodarcza pod hasłem zniesienia ograniczeń gospodarczych, spotykamy się wszędzie z coraz to nowemi podwyżkami celnemi, każde państwo chce ograniczyć przywóz, coraz większą spotykamy drożyznę i coraz też zwiększa się rzesza bezrobotnych.

Istotnie, będzie trzeba wiele lat intensywnej pracy na oświecenie rządów obecnych, że załatwienie kwestji bezrobocia zasiłkami jest bezcelowym wysiłkiem, skoro bezrobocie nie jest wynikiem przesytu rynku towarami, lecz niemocy konsumcji wskutek drożyzny towaru. Mamy nadmiar pewnych produktów, które zbyć musimy zagranicą, a czynić to nasz przemysł może, jeżeli obniży gruntownie ceny produktu wywożonego i by salwować swoją kasę, podnosi ceny na rodzimym rynku. — Tak zwany dumping, jako wynik inflacji i dziś jest stosowanym nie tylko u nas. Wyzysk konsumentów, przez wysoką barjerę celną i przez dumping spotykamy na każdym kroku, przyczem pod hasłem zaciskania pasa, widzimy chodzące cienie, niechętne do życia, spotykamy się z coraz to zwiększającą się falą samobójstw ludzi młodych, którzy już nie chcą wogóle staczać walki o słońce w życiu, a zarazem to wszystko daje się zsumować w wadliwym pojmowaniu kwestji samowystarczalności. Nie za wielka produkcja spowodowała u nas bezrobocie, tylko ceny za wysokie, które nie stoją w żadnym stosunku do dochodu, powodują bezrobocie i zniechęcenie.

Rr Pfeffer.

Rząd tworzy Instytut Eksportowy

Na jedno z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów wpłynie do zatwierdzenia projekt statutu Państwowego Instytutu Eksportowego przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Instytut ten ma być jednostką autonomiczną, zależną bezpośrednio od ministra przemysłu i handlu. Zadaniem jego będzie naukowe i praktyczne badanie konjunktur eksportowych dla towarów polskich na rynkach zagranicznych oraz praktyczne współdziałanie ze sferami gospodarczemi w organizacji rynku wewnętrznego i standaryzacji towarów, celem przystosowania wywozu polskiego do potrzeb rynków zewnętrznych. Kredyty na ten cel zostały wstawione w budżet na okres 1927/28. Spodziewane jest w związku z powyższem rychłe uruchomienie tej pożytecznej instytucji, której brak oddawna daje się odczuwać.

Jak odkryto złoto na Polesiu?

Starosta powiatu w Łunincu na Polesiu p. Zygmunt Jagodziński opowiada następujące szczegóły o odkryciu złota na Polesiu. Pierwsze oznaki kryształków złota w piasku znaleziono w odległości pięciu kilometrów od rzeki Łan. W pobliskiej wiosce, należącej do właściciela dóbr p. Brandy rozpoczęto w roku 1925 budować strażnicę dla straży pogranicznej, a kiedy obok strażnicy kopano studnię, doniósł kierujący robotami inżynier Grabstoff, do starostwa, że zdaniem jego znajdują się w piasku kryształki złota. Starosta wiedząc, że inż. Grabstoff pracował w kopalni złota w Rosji, zajął się tą sprawą i przesłał próbki do analizy, do Brześcia. Tamtejsza dyrekcja okręgowa dla robót publicznych, nie posiadając odpowiednich aparatów, dokonała tylko powierzchownych badań mineralogicznych, które nie ujawniły żadnego złota w piasku. Starosta nie zadowolił się atoli wynikami badań w Brześciu i przesłał dwie skrzynie piasku do zbadania w instytucie geologicznym w Warszawie. Tym razem rezultaty analizy okazały się pozytywnymi, przyczem stwierdzono, że w piasku znajdują się kryształki złota. Większa część obszarów, na których znajduje się złoto, należy do największej firmy drzewnej w Warszawie, będącej własnością znanego żydowskiego przemysłowca G. Helera i grupy belgijskich kapitalistów.

—

JAK SKAŻAĆ SPIRYTUS DO WYROBU ESENCJI. W myśl istniejących rozporządzeń, spirytus, przenaczony do wyrobu esencji w zasadzie powinien być skażany kwasem mlekowym. Ministerstwo Skarbu zarządziło jednak, aby firmom, zasługującym na zaufanie, pozwalano skażać spirytus ten olejkami eterycznemi, wchodzącemi w skład wyrabianych esencyj. Zarządzenie to wydane zostało naskutek interwencji poważniejszych przedstawicieli tej dziedziny przemysłu.

RUMUNJA ZAKUPIŁA W ŁODZI MANUFAKTURY ZA PÓŁ MILJONA ZŁOTYCH. Kilka dni temu bawili w Łodzi kupcy rumuńscy, którzy zakupili w fabrykach łódzkich towarów włókienniczych za pół miljona złotych.

Jest to próbna tranzakcja ze strony pewnej grupy kupiectwa rumuńskiego, które przyrzekło przemysłowcom łódzkim przy uwzględnieniu dłuższych kredytów stale zaopatrywać się w łódzkie wyroby włókiennicze.

WĘGIEL POLSKI DO ROSJI. Od dłuższego czasu odbywają się pertraktacje między firmami polskiemi a rosyjskiemi organizacjami importującemi w sprawie wywozu węgla polskiego do Rosji sowieckiej. Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że pomimo dotychczasowych nieporozumień na tem tle pertraktacje mają się ku końcowi i że w najbliższym czasie należy się spodziewać odnowienia eksportu węgla polskiego do północnych okręgów b. terenu Rosji. Istnieje również możliwość dostaw węgla do powstającej floty sowieckiej na Bałtyku, która dotychczas korzysta z węgla angielskiego.

Cień Mayerlingu

(Z wiedeńskich szkiców.).

Pierwszy uśmiech wiosennego słońca, a już cały Las wiedeński, cała przepiękna okolica, jaką się może żadne stołeczne miasto poszczycić nie może, rozbrzmiewa śpiewem tysięcznych tłumów. Wokoło dźwięki mandolin, wesołe uśmiechy... Tłumy Wiedeńczyków zapominają chwilowo o wyborach, senzacjach, czy o bezpłatnych kinach ulicznych. Rozkoszne promienie wywabiają wszystkich z murów wielkiego miasta i każdy zapominając o swych codziennych troskach, raduje się cudem budzącej się do nowego życia, przez długie miesiące martwej natury. Wiosna!. Dla Wiedeńczyka, który już od najmłodszych swych lat jest przyzwyczajony do „bujania" w Wiedeńskim Lesie i do słuchania „Volkssängerów" w heurigerach, jest ten pierwszy uśmiech wiosny jakby uroczystem jakiemś świętem. Gdy w sobotę w południe ustaje praca we fabrykach czy biurach, w mig fala nagi całe widać. Obok małych dzieci na rękach jeszcze przez mamusie noszonych, młode dziewczątka i chłopcy, mężczyźni i kobiety, staruszki i starcy a wszystko spieszy w rozmaite strony, by się cieszyć cudem rozkosznej okolicy.. Ulice zwolna pustoszeją, ruch zamiera, miasto, gdyby wymarłe. A Las Wiedeński rozbrzmiewa głosem tłumów cieszących się życiem, słońcem i wiosną...

Droga prowadzi przez Mödling: Austrjacka Szwajcarja. Olbrzymie skały, góry, ruiny zamków i małe potoki. Na szerokiej drodze wśród lasów i skał olbrzymi szereg aut i motorów i tłumy turystów dążących przez góry Hinterbrühlu lub przez Gaaden do Badenu, Vöslau czy też w inną stronę tego pięknego zakątka... Śpiew i wesołe okrzyki. Małe „heurigery" po obu stronach drogi przepełnione „publicznością". Wino strugami płynie. Na cześć wiosny! Na cześć radości i humoru!. Jakby tu każdy we winie utopić chciał żrące we troski, czy smutek...

Przedemną olbrzymi klasztor Heiligenkreutz. Tuż u wejścia posąg przedstawiający Mojżesza. Wszystko w stylu barokowym. Tłum zalewa podwórzec klasztorny. Jedni oglądają stare, drogocenne pamiątki, inni znowu szybko udają się na wzgórze prowadzące na miły cmentarzyk.. Mała, wązka ścieżyna. Po obu stronach drzewa, jeszcze bezlistne. A u stóp ścieżyny dziesiątki i dziesiątki aut... Niejeden z „obcych" przybywszy do Wiednia, pragnie widzieć ten mały cmentarzyk i ten grób dziewczęcia, o którem niegdyś cały „mówił" świat: Mary Vetsera.

Skromny grób żelazne sztachety otaczają mały marmurowy pomnik. Jakaś dobrotliwa ręka kilka kwiatków złożyła na grobowcu.. Czytam złotawy napis na pomniku: „Mary baronówna Vetsera urodzona 19 marca 1871 — zmarła 30 stycznia 1889 roku. Jako kwiat rozkwita człowiek i złamanym zostaje"... Jakieś dziwne uczucie ogarnia człowieka nad tym grobem. Osiemnaście lat liczyła, gdy ją znaleziono z postrzeloną skronią w małym domku gajowym w Mayerlingu, tuż obok zwłok następcy tronu potężnej ówczas Austrji. Osiemnaście zaledwie lat! I ileż rozkoszy i ileż grozy tragizmu!.. Przed dziesiątkiem lat za przykładem Habsburgów piętno hańby rzucono na prochy tego dziewczęcia, a dziś urządza się pielgrzymki na jej grób i coraz bardziej się rozumie bezmiar cierpień tego bezgranicznie kochającego serca. Lata przeszła. Setki czy tysiące. O Habsburgach się zapomni, ale postać pięknej Mary, kochanki Rudolfa, następcy tronu, wieki żyć będzie w wyobraźni ludu. Na tle tej postaci już dziś przeróżne powstają legendy. A życiem legendy jest wieczność.

Młodą, piękną i pełną wdzięku Marę poznał arcyksiążę Rudolf w domu swej krewnej hrabiny Larisch. Ta jedna chwila zadecydowała o dalszym jego losie i może o losie całej Austrji.. Rudolf zupełnie się odróżniał od Habsburgów. Liberał, o postępowych poglądach, antyklerykał i przyjaciel ludu prostego, który go wprost uwielbiał. Nie znal różnicy stanu i pochodzenia. Często go widziano nawet w zwykłych „Gasthausach" w Praterze gdzie objąwszy ramionami jakąś uroczą Wiedenkę, walca z nią tańczył ku uciesze wszystkich. Chętniej rozmawiał ze swym zwykłym woźnicą i zaufanym Bratfischem, aniżeli z zarozumiałymi i pełnymi fałszu członkami dworu. Szczęśliwym je-

Zniesienie niewolnictwa dłużników

W niektórych stanach amerykańskich utrzymał się do dziś dnia zwyczaj t. zw. niewolnictwa dłużników. Niewolnictwo dłużników znane pod nazwą peonage (od hiszpańskiego słowa peon, tj. wyrobnik), pochodzi jeszcze z czasów hiszpańskiego systemu kolonjalnego, kiedy to peonów, którzy zadłużali się u swych pracodawców, zmuszano tak długo zadarmo pracować, dopóki nie odrobi swego długu. Większość pracodawców urządzała się w ten sposób, że dając im towary na kredyt, trzymała ich w ustawicznem zadłużeniu. W ten sposób biedni chłopi stawali się kompletnymi niewolnikami, gdyż nigdy nie byli w stanie długu swego całkowicie spłacić.

Do pewnego stopnia niewolnictwo dłużników istniało również w Stanach Zjednoczonych, a mianowicie w Stanach południowych. Gdy terytorja Arizona i New Mexico dopuszczone zostały do Unji, stwierdzono, że miejscowe prawa obu prowincyj uznawały ów system niewolnictwa dłużników. Uchwałą kongresu amerykańskiego z dnia 2-go marca 1867, zniesiono oficjalnie niewolnictwo dłużników na całym obszarze Stanów Zjednoczonych, nie mniej jednak w pewnych stanach zwyczaj ten w dalszym ciągu się utrzymał.

Szczególnie w stanach południowych, gdzie plantatorzy walczyć musieli z wielkim brakiem sił robotniczych, pracodawcy „kupowali“ więźniów, t. j. płacili grzywny, na jakie za drobne przewinienia skazani byli okoliczni chłopi, i w ten sposób wydostając ich z aresztu, zmuszali ich jednocześnie do podpisania dokumentu zadłużenia. Ponieważ chłop taki nie mógł się potem ze swych zobowiązań wywiązać, proponowano mu, aby dług swój „odpracował“ na plantacji. W ten sposób nieszczęśliwcy ci stawali się niewolnikami w pełnem słowa tego znaczeniu, gdyż choć pracowali uczciwie i rzetelnie, nigdy długu swego odrobić nie mogli, albowiem pracodawcy potrącali im zazwyczaj za utrzymanie i za rozmaite towary 90 procent całego zarobku.

Nawet dzisiaj jeszcze od czasu do czasu rozpatrywane są przez sędziów federalnych sprawy dobrowolnego niewolnictwa. Wobec tego władze amerykańskie postanowiły wydać w najbliższym czasie nowe rozporządzenie o zwalczaniu niewolnictwa dłużników, przyczem nieprzestrzeganie zakazu tego podlegać ma jak najsurowszym karom.

Odpowiedzi „Lekarza Domowego“

NIESZCZĘSNA MODA: Kąpać nogi w słonej wodzie (garstka soli na wiadro wody) i masować. — **IZAEL:** Tylko puder, nic więcej niestety. — **QUIDAM EX CRACOVIA:** 1) Co do nóg — patrz „Salome“ p. 2. W ręce wcierać kilka razy dziennie puder z tannoformem; gdyby skutek nie był zadowalający, wskazane naświetlenie Roentgenem. — 2) Dwa razy dziennie zmywać twarz apteczną benzyną i pudrować. — 3) Wcierać spirytus salicylowy, naświetlać lampą kwarcową. — **LA PENDELA:** 1) Przesunięcie serca nastąpiło zapewne wskutek wysięku w opłucnej i stan obecny, jak również rokowanie na przyszłość zależy od tego, czy i jakie zrosty powstały w jamie opłucnowej, czego my, nie badając Pana, wiedzieć nie możemy. To samo odnosi się i do kaszlu. Pomóc może Panu tylko lekarz, który Pana dokładnie opuka i osłucha. — 2) To nie ma żadnego znaczenia i nie przyniesie też Panu żadnej szkody. — **JOTES, JASŁO:** Widocznie błona śluzowa nosa jest specjalnie przewrażliwiona. Jeśliby ten stan miał się dalej utrzymywać, wskazane wylapisowanie wnętrza nosa przez specjalistę. — **HIGJENICZNA, RZESZÓW:** Mogą to być t. zw. „opryszczki“ wskutek zwyżki temperatury; czy Pani nie gorączkuje? — **LEO:** Najlepiej, bo bez śladu, usunie je Panu lekarz-kosmetyk elektrolizą. — **BEZRADNY EMIL:** 1) Niestety, bez obejrzenia nie możemy tu nic radzić. — 2) Jodynować. Nadto wskazane naświetlanie lampą kwarcową. — **JANINA, RZESZÓW:** Świąd, na który Pani się skarży, jest prawdopodobnie następstwem zadrażnienia skóry tą maścią, którą Pani stosowała. Należy unikać przez pewien czas wody i mydła. Co do wysypki, o której Pani wspomina, to na dystans rzeczy takich leczyć nie można. Konieczna wizyta u specjalisty. — **CIERPIĄCY NA NIEZWYKŁĄ OBSTRUKCJĘ:** Jeść dużo jarzyn, owoców, kompotów, miodu; pić „Laktol“. Ranny masaż brzucha. Woda morszyńska. — **STAŁA CZYTELNICZKA:** Dziecko dopiero z końcem 6-go miesiąca powinno stopniowo być przyzwyczajane do sztucznego pokarmu, tak, aby z początkiem 10-go miesiąca zupełnie było odłączone od piersi. Dlatego radzimy starać się o inną mamkę. Na spacer w porze słonecznej może i powinno być wywożone. — **CZARNOBREWA ESTA:** 1) 2) i 3) Nie widząc, nie możemy radzić. — 4) Puder, używany przez Panią, jest dobry i polecenia godny. — 5) Nie pisze nam Pani, jakiej maści Pani używa, a pragnie Pani, byśmy odpowiedzieli, czy ją dalej stosować. — 6) Masaż wskazany jest tylko przeciw zmarszczkom, z gładkością cery nie ma on nic wspólnego. — **NIESZCZĘŚLIWA M. M.:** 1) Przez 3 dni smarować szarą maścią, 4-go dnia ciepłą kąpiel. — 2) Wymaga zbadania. — **X. Y.:** Sądzimy, że nie. — **RÓŻ:** 1) Nie, tylko drogą operacji. — 2) Wytrawny ginekolog nie może się w tym wypadku mylić. Leczenie najczęściej polega na za-

dnak nie był. Coraz bardziej odczuwał ciężar węzłów małżeńskich z kobietą, której nigdy nie kochał a którą ze względów dynastycznych pojąć za żonę musiał. Między nim a Stefanją, córką króla belgijskiego, coraz bardziej zwiększała się otchłań. I nagle ten rozkoszny uśmiech młodej baronówny. Te oczy pełne ognia. Ta nieokiełzana namiętność, którą podobno cała postać tego młodego uroczego dziewczęcia tchnąć miała... Nic dziwnego, że następca tronu austrjackiego czuł się jakąś dziwną siłą przyciągniętym do tego swego bożyszcza, dla którego już kilka miesięcy później miał złożyć swe młode życie w ofierze.

Hrabina Larisch, już to z próżności, już to by przypodobać się przyszłemu władcy Austrji, całym sprytem kobiety doświadczonej wzniecała młody ogień miłości. Nadchodzą dni bezgranicznego szczęścia i dni bezdennych cierpień. Żona Rudolfa dowiaduje się z ust jakiegoś dworskiego intruza o miłości swego męża do młodej baronówny. Stefanja przestaje wogóle rozmawiać ze swym mężem... Rudolf spieszy z prośbą do papieża o zwolnienie go ze związków małżeńskich. O tej prośbie swego syna dowiaduje się cesarz od nuncjusza. Między ojcem, znającym jeno surowe litery prawa, a synem, niemiłosiernie cierpiącym, następuje naprężenie istniejące aż do chwili śmierci Rudolfa. W swym woźnicy znajduje nieszczęśliwy arcyksiążę swego powiernika. Tajemnem wejściem wprowadza on Marę do salonów cesarskiego Burgu. Tu kilkakrotnie się widzą, całą mocą swych młodych serc lgnąc do siebie Rudolf i Mara... Chwile rozkoszy i chwile rozpaczy dwojga kochających, których brutalną siłą rozłączyć się pragnie... Wysłano ją zagranicę. Sztucznie chciano zdławić ogień jej serca... Rozłąkę z ukochaną odczuwał Rudolf jak straszliwy fizyczny ból. Szalał z tęsknoty i rozpaczy. Gdy Mary wróciła do Wiednia, szukał Rudolf, mimo wszelkich przeszkód, rozmaitych dróg, by się jaknajszybciej widywać ze swą ukochaną. Okazja się wkrótce znalazła. Bal u ambasadora Niemiec. Tu Rudolf spotyka swą kochankę. Uszczęśliwiony, uradowany widzeniem swego bożyszcza, znajduje małą chwilkę, gdy w nieobecności innych kilka słów wymienić może z ukochaną. Tych kilka słów wystarczało.

Nazajutrz rano opuszcza Mary swój dom i udaje się z Rudolfem do Mayerlingu w pobliżu Badenu, by więcej nigdy nie wrócić. Tegoż wieczora znaleziono w saloniku małego domku myśliwskiego dwa trupy. Nie dozwolono im razem żyć, więc dobrotliwszy anioł śmierci złączył ich na wieki. Straszliwa wieść o tragicznej śmierci austrjackiego następcy tronu i młodej jego Mary nie tylko Austrję, ale całym światem prawie wstrząsnęła. Tajemnicy jednak tragicznych zajść w Mayerlingu nikt nie rozwiąże. Jedni mówią o mordzie, inni o samobójstwie, inni znowu głoszą inne kombinacje. Nikt jednak zupełnej prawdy nie zna...

Rudolf spoczywa w grobowcu Habsburgów, a zwłoki jego uwielbianej Mary rzucono na rozkaz dworu późnej nocy, prawie bez żadnego okrycia, w dół, tuż obok klasztoru w Heiligenkreutz. Później dopiero, na skutek błagań nieszczęśliwej matki, pochowane zostały te zwłoki w trumnie na małym cmentarzyku...

Dozorca cmentarny opowiada obecnym dzieje tego skromnego grobu i pokazuje zwiędłe liście jakiegoś wieńca, które cesarzowa Elżbieta w zupełnej tajemnicy złożyła kiedyś na tym grobie. Ta szlachetna wielbicielka Heinego, mimo gromów całego dworu cesarskiego, zrozumiała bezgraniczną miłość Mary i całą tragedję swego nieszczęśliwego syna.

Tuż obok muru świeży grób. Jakiś młodzieniec niedawno popełnił samobójstwo na cmentarzu i jedno zostawił na piśmie życzenie: Pragnie spoczywać obok prochów Mary Vetsery. Życzeniu jego jednak zadość nie uczyniono. Spoczywa zdala od grobu Mary... Niedawno drugi młodzieniec znowu tam samobójstwo popełnił... Dziesiątki lat minęło. A tragedja Mayerlingu rzuca ciągle jakiś dziwny, tajemny cień... Czyżby dusza biednej Mary ciągle jeszcze spokoju nie zaznała? Czyżby płakała za swym kochankiem, będącym z dala od niej?..

Ktoś z obecnych rzuca na grób kilka kwiatków. W oczach jakiegoś dziewczątka łzy widać, a dozorca cmentarny kończy swe opowiadanie o tragedji biednej, biednej Mary.

Dr. Józef Finkelstein.

łożeniu odpowiedniego krążka. W niektórych wypadkach jednakże konieczna jest i operacja. — 3) Można, o ile bodaj mała część jajnika jest zdrowa. Operator zostawia ją w takim razie niewyciętą, aby właśnie zadość uczynić tej możliwości. — 4) Myć twarz gorącą wodą i zaraz potem zimną. — 5) To zależy od tego, jaką Pani ma cerę, a tego właśnie nie wiemy. — 6) Wstrzykiwania arszenikowe i naświetlania lampą kwarcową. — **PIWNOOKA:** 1) Jeść jak najmniej potraw mącznych i słodkich, niewiele tłuszczów. Nie pić płynów w czasie obiadu. Lepszy masaż ręczny, dokonany przez drugą osobę. — 2) Niema na to środka. — 3) Nieszkodliwe, ale niema też najmniejszego skutku. — 4) „Coty" nie doradzamy. Przytem dla suchej cery puder wogóle nie jest wskazany, bo jeszcze bardziej ją wysusza i powoduje łuszczenie się. — 5) Cold cream. — **CZYTELNICZKA:** Znak ten z czasem sam przyblednie, my jednak nie znamy środka, pozwalającego na przyspieszenie tego procesu. — **IRUCHA 19:** 1) Kąpać ręce naprzemian po kilka minut w gorącej i zimnej wodzie. Ponadto maść z ichtyolem i kamforą (na receptę lekarza). — 2) Wcierać w skórę głowy codziennie spirytus salicylowy i naświetlać lampą kwarcową. — **URZĘDNIK:** Jeżeli przyczyną wypadania włosów były rzeczywiście przejścia nerwowe (co jest możliwe), to szanse odzyskania ich z powrotem są bardzo duże. Pewność dać może tylko zbadanie przez specjalistę, albowiem przyczyną mogło być równie dobrze jakieś cierpienie skóry, które akurat w tym czasie dało się Panu we znaki. Laicy bardzo często fałszywie interpretują przypadkową zbieżność dwóch wydarzeń. Więc: zasięgnąć rady.

ALKIMOS: 1) Nogi pędzlować 20 proc. wodnym roztworem formaliny (na receptę lekarza), w ręce wcierać kilka razy dziennie puder z tannoformem. — 2) Odpowiedzieć może tylko internista po zbadaniu. — **LEŚNA RÓŻYCZKA:** 1) Nic innego poradzić Pani nie możemy. — 2) Wymaga obejrzenia. — **STROSKANA MATKA Z BOCHNI:** Tylko farba. Zdarza się jednak, że po kilku latach włosy same ciemnieją. — **BRAZET:** 1) Spirytus wcierać codziennie. Myć głowę wodą z sodą raz na 2 tygodnie. — 2) Wskazane 1—2 razy na tydzień. — 3) Są jeszcze maści, które jednak ordynować można tylko po obejrzeniu stanu skóry i włosów. — **ZANIEPOKOJONY:** Może to być wyprysk, stojący w związku z zaburzeniami w przemianie materji, ale — oczywiście — jest to tylko przypuszczenie, które wymaga skontrolowania przez zbadanie. — **CIPORA, LAT 19:** 1) Patrz „Alkimos" p. 1. — 2) Wymaga zbadania. — 3) Myć twarz i nos gorącą wodą i mydłem, w ciągu dnia 2—3 razy rozcieńczoną wodą kolońską. Wieczorem parówka nad naczyniem z gorącą wodą i wyciśnięcie dojrzałych pryszczy. Na noc maść siarczana. — **NEUTROS:** 1) Smarować perhydrolem w maści. — 2) Wyprysk taki trzeba widzieć; bez tego udzielenie porady niemożliwe. — **MŁODA, NIEDOŚWIADCZONA MATKA:** Przy trójkrotnem karmieniu piersią odciąganie pokarmu nie jest konieczne. — **NIRWANA:** Sądzimy, że musi być inna przyczyna tych bólów, nie zawianie. Jeśliby się miały utrzymywać dalej, wskazana konsultacja lekarza. — **NIESZCZĘŚLIWA Z GRYBOWA:** Aby móc odpowiedzieć na pytania Pani, trzebaby przedewszystkiem dokładnie opukać i osłuchać Panią. Pojmie Pani, że u każdego sprawa przedstawia się inaczej, zależnie od stanu płuc, którego, nie widząc Pani, nie możemy znać. — **ZESZPECONY Z N. SĄCZA:** Najlepiej usunie ją Panu lekarz-kosmetyk elektrolitycznie. — **UDOM:** Nie jest to żadną chorobą i nic Panu nie grozi. Z chwilą zawarcia małżeństwa wszystko minie bez śladu. — **ZDRUZGOTANY:** Przyczyną jest zapewne anemja, ale na dystans twierdzić tego na pewne nie możemy. Rozstrzygnąć może tylko lekarz, któryby Pana zbadał. — **SYMPATYCZNA NAARA 10:** Patrz „Neutros" p. 1.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

Dział sportowy „Nowego Dziennika"

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

Przeciw psychozie sportowej

Światem sportowym wstrząsnęły ostatnio do głębi wiadomości sportowe z Francji, gdzie zacietrzewienie lokalne i klubowe przechodzi wszelkie granice i prowadzi do niesłychanej brutalności i chorobliwej egzaltacji, tak dalece, że np. Zw. Rugby Fr. ma wogóle zmienić przepisy o mistrzostwo.

Dopiero niedawno słyszeliśmy o śmierci bramkarza fotbalowego, kopniętego brutalnie w czasie meczu. A oto nadeszła znowu przykra wiadomość o samobójstwie rugbymana Wissera z klubu Lezignan.

Suche cyfry o wyniku rugbymeczu odwiecznych rywali Racing Club Narbonnais—Lezignan 9:3, nikogo z nas nie przejmują. Ale dla 7.000 miasteczka Lezignan, które tydzień przed tą fatalną klęską przyjmowało gremjalnie i entuzjastycznie z magistratem i muzykami na czele powracających z Paryża swych zwycięskich bohaterów (sportowych) do ozdobionego i iluminowanego (niczem na przyjazd prezydenta) miasta, — stał się ten fakt klęski podstawą powszechnej żałoby, której wyraz zewnętrzny dał zrozpaczony klęską swego klubu gracz Wisser, strzelając sobie w usta, za przykładem swego przyjaciela Coscolla, który w podobnych okolicznościach pozbawił się życia.

Oto tragiczne i drastyczne fakta, zdarzające się nietylko we Francji, ale na całym świecie, a wykazujące, do czego prowadzi sport, połączony z nierozsądnym fanatyzmem i rozbudzony do niezdrowej namiętności. Sport jest i winien być wyłącznie środkiem do utrzymania zdrowia i siły życiowej, a rywalizacja międzyklubowa i dążenie do rekordu i zwycięstwa winny być tylko wyrazem zewnętrznym produkcji i walorów, uzyskanych w normalnej pracy sportowej. Przeciwnik na boisku, to nie nieprzyjaciel, lecz współzawodnik, a prawe zwycięstwo jest nagrodą dla lepiej w danej chwili pracującego, a bodźcem dla chwilowo pokonanego. W sporcie niema wiecznych mistrzów i niema dożywotnich zwycięzców. Dziś ten, jutro ów jest na górze, ozdobiony laurem zwycięskim. Wawrzyn Olimpu jest dla wszystkich dostępny, a nie prowadzi do jego zdobycia nienawiść rywala, walka podstępna i chorobliwa psychoza fanatyzmu, lecz praca twórcza i systematyczna, wychowująca dzielnych, zrównoważonych ludzi i produktywnych, uświadomionych obywateli.

Ze sportu robotniczego w Polsce

Sport robotniczy rozwija się u nas w szybkiem tempie. Obecnie około 100 klubów z 5.000 członkami należy do Związku Rob. Klub. Sport., obejmującego 5 okręgów (krakowski, lwowski, warszawski, łódzki, Zagłębie węglowe) narazie. W r. bież. odbędzie się pierwszy ogólno-polski robotniczy zlot sportowy w Warszawie w dniu 5 i 6 czerwca (Zielone Święta), na boisku Skry, przy udziale blisko 800 zawodników z całej Polski. Zlot ten będzie przygotowaniem i przeglądem sił robotniczego sportu polskiego w gałęziach: fotballu, pływactwa, lekkiej atletyki, boksu i kolarstwa, przed odbyć się mającą od 2—9 lipca br. w Pradze Olimpjadą Robotniczą.

Dla orjentacji rozwoju sportu robotniczego podajemy, że Związek Rob. Sport. Czechosłowacji obejmuje 200.000 członków, Związek Niem. około 530.000 członków z 6.500 klubami. Ostatnia Rob. Olimpjada odbyła się we Frankfurcie nad Menem.

Rozmaitości sportowe

PURYSZ (Makkabi, Kraków) doznał na meczu z Krakowianką złamania obojczyka, skutkiem czego niezdolnym będzie przez kilka tygodni do gry.

BIRNBACH (Hasmonea, Lwów) należy bezsprzecznie do najlepszych obrońców Lwowa.

WACEK KUCHAR prowadzi osobiście treningi I. drużyny Pogoni, treningi III i IV drużyny prowadzi Fichtel.

POGOŃ I CZARNI budują w b. r. tory kolarskie na swoich boiskach.

NAJLEPSZYM ŚRODKOWYM POMOCNIKIEM WARSZAWY jest obecnie Zwierz II z Warszawianki.

SKŁAD HAKOAHU WIEDEŃSKIEGO, który wyjechał na tournee do Ameryki, jest następujący: Fabian, Baer, Scheuer, Feldman, Gold, Fried, Hess, Barbak, Stross, Weiss, Fischer, Koracsy, Wortman, Kestler, Mausner, Katz, Fuss i Nikolsburger.

OKOŁO 112.000 WIDZÓW przypatrywało się w Glasgowie meczowi międzynarodowemu Anglja—Szkocja.

* * *

POLSKI ZWIĄZEK GIER RUCH. uchwalił na swoim walnem zebraniu pozostać nadal samoistną organizacją i bezwzględnie zwalczać zamiary rozbicia Związku, jakoteż przeciwdziałać dążeniom PZLA włączenia Związku w swoje szeregi.

„FUNDUSZ TRENINGU FREYERA W SKANDYNAWJI" zaproponował inż. Christelbauer, składając na cel wyćwiczenia polskiego Nurmiego we Finlandji i Szwecji kwotę zł. 50. — Ogółem potrzebna jest suma około 3.000 zł.

CROSS PIĘCIU NARODÓW (bieg na przełaj) przy udziale biegaczy Anglji, Walji, Irlandji, Szkocji i Francji, odbyty na trasie 14.300 metr. w Newport (Walja), przyniósł zwycięstwo indywidualne 20-letniemu Payne (Anglja), 2) Baddari, mistrz Francji. Drużynowo zwyciężyła Francja.

W DRODZE POWROTNEJ ZE RZYMU startować będzie może ekspedycja lekko-atlet. polska 24. bm. w Medjolanie.

KS. LUBOMIRSKI, prezes PKIO, wyjechał do Amsterdamu, celem wynalezienia odpowiednich pomieszczeń dla polskiej ekspedycji olimpijskiej na r. 1928.

POLSKI ZWIĄZEK PŁYW. przystąpi w najbliższym czasie do budowy pływalni krytej i otwartej w Warszawie. Teren i subsydja zostały już przyznane.

List z Przemyśla

Kluby [illegible] w szeregu miast Wschodniej Małopolski przystępują do Ligi. — Przemyśl siedzibą podokręgu.

Przemyśl, który dotychczas patrzył obojętnie na rozłam w PZPN-ie, został zaelektryzowany zwołaniem Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia LZOPNu, którego najważniejszym punktem porządku dziennego było zajęcie stanowiska wobec rozłamu w PZPNie. Niestety Zgromadzenie to, jako nieformalnie zwołane, ostatecznie uznano za zebranie informacyjne delegatów klubów lwowskiego okręgu. Przemyśl był bardzo licznie reprezentowany, jawili się bowiem delegaci Polonji w osobach mjr. Burnatowicza i Klausnera, Legji (kpt Dańca i podpułk. Dra Grossa), Ruchu Czuwaju i Świtu. Zebranie to stanęło ostatecznie na stanowisku łagodzenia sporu między PZPNem a Ligą.

Bezpośrednio po odbytem wyżej zebraniu delegat Ligi kpt. sztabu gen. Daniec zwołał zebranie delegatów klubów przemyskich na dzień 3 bm. z propozycją przystąpienia do Ligi. Polonja zajęła stanowisko niezdecydowane i uzależniła je od przyrzeczonych przez Pogoń, Hasmoneę i Czarnych koncesyj i korzyści dla swego klubu. Reszta klubów postanowiła natomiast pozostać przy PZPNie.

W godzinę później delegaci klubów B i C klasy odbyli poufną konferencję pod przewodn. Dra Peipera i obszernie przedyskutowali stosunek swój do PZPNu. Sprawy jeszcze wówczas nie rozstrzygnięto, nie wiedziano bowiem, jakie stanowisko zajmie zarząd Czuwaju.

We czwartek 7 kwietnia zaproszono na zebranie delegatów klubów B i C klasy, delegata Ligi kpt. Dańca. Na zebraniu tem. pod przewodnictwem prezesa Hagiboru Dra Peipera, 7 klubów przemyskich uchwaliło bezwzględnie przystąpić do Ligi. Uchwalono stworzyć podokręg przemyski, do którego należą powiaty Przemyśl, Jarosław, Lubaczów, Mościska, Rudki, Sambor, Drohobycz, Stryj, St Sambor, Dobromil i Lisko. Wybrano równocześnie tymczasowy zarząd podokręgu, w skład którego wchodzą ppułk. Dr Gross (Legja), Dr Peiper (Hagibor), kpt. Daniec (Legja), Bilan (Czuwaj), Pillersdorf (Hagibor) i Słysz (Ruch).

Delegaci klubów, w przeciwieństwie do wszystkich innych okręgów, nie bacząc na własne interesy i korzyści uchwalili, kierując się jedynie faktycznymi wyczynami sportowymi, stworzyć w swym podokręgu A Ligę, a w skład jej zaliczyli przemyską Polonję, jarosławską Jarosławję i stryjską Pogoń. Pretendenci do A Ligi, Hagibor i Czuwaj, postanowili zgodnie dla dobra i harmonji międzyklubowej zatrzymać B Ligę, zaś przejście do A Ligi uzależnili od mistrzostw okręgu, jakie będą rozegrane w bieżącym roku. Kluby inne, w myśl powziętej uchwały, zatrzymują klasę już przedtem posiadaną.

Przemyśl może sukcesem tym faktycznie się poszczycić, chociażby z tego względu, że baczył tylko na dobro sportu, a jeszcze bardziej dlatego, że odbyte w piątek 9 bm. Walne Zgromadzenie LOLPNu we Lwowie zatwierdziło w całej rozciągłości regulamin przemyskiego podokręgu.

Już dnia 13 kwietnia odbyło się pierwsze Zwyczajne Walne Zgromadzenie przemyskiego podokręgu, na którem nastąpił wybór stałego zarządu podokręgu, oraz losowanie rozgrywek o puhar wielkanocny.

Wreszcie Przemyśl obudzi się ze snu zimowego i rozpoczną się systematyczne rozgrywki, o których przemyski światek sportowy dawno zapomniał.

Ot.

—o—

Football wielkanocny w Krakowie

Dotychczasowa monotonja sezonu wiosennego **przerwaną** została nareszcie imprezą zagraniczną. **Vasas z Budapesztu,** znany ze swego pięknego stylu **fotballowego,** ma już monopol na gościny świąteczne **w Krakowie.** Nie zawodzi też z reguły. Cracovii **opłaciło** się to ryzyko sprowadzenia drużyny zagranicznej tak moralnie, jak i materjalnie. Uzyskała ona **dwa wyniki** nierozstrzygnięte, **17 kwietnia 0:0, 18 kwietnia 2:2 (1:1)** i to zasłużenie. Rezultaty wskazują **przedewszystkiem** na dobre defenzywy. Szczególnie na pochwałę zasługuje doskonała gra pomocy, obrony i bramkarza (Wiśniewski), gospodarzy w obydwu dniach. Atak w pierwszej połowie pierwszego **dnia grał** pięknie. Znakomicie prowadzący grę **sędzia p.** Seidner (w 1-szym dniu) dał nam możność **oglądania** znowu po długiej przerwie klasycznej gry **fotballowej.** W 2-gim dniu znacznie słabszy sędzia **p. Arczyński.** Słynna trójka internacjonałów węgierskich (Takacs, Jelinek, Szentniklossy) nie mogła **dokazywać cudów** z powodu zupełnego obstawienia **ich** doskonałą grą Zastawniaków, Kahana i Billa. — **Bramki** w 2-gim dniu strzelili: dla Cracovii Gintel i **Nawrot,** dla Vasasu Takacs i Jelinek. Widzów 2.000 i 3.000.

CZARNI LWOWSCY pogromili w swym pochodzie zwycięskim 17 bm. **Jutrzenkę** na jej boisku **6:1 (3:0).** Zespół Jutrzenki niezwykle słaby, ulega wysokocyfrowo już w 2-gim meczu ligowym. Najlepszym z biało-czarnych był jeszcze Kellerman. Lwowianie nie wykazali nadzwyczajnych walorów, jako zwycięzcy mistrza Polski. Tylko prawa strona ataku mogła zadowolnić. Być może, że przyczyną ich niskiego poziomu była gra z niezwykle słabym przeciwnikiem, a może brak podniety (widzów niespełna 200).

Wisła uległa **Turystom w Łodzi** 17 bm. **aż 1:5! —** Grała ona bez Kaczora i Reymana I, rezerwując ich na mecz z Legją warszawską 18 bm. Wynik w każdym razie dla Wisły niezaszczytny.

MAKKABI z niezrozumiałych wprost przyczyn pauzowała w czasie świąt. Powodem może nagła utrata 2 ważnych graczy skutkiem kontuzji, a może niemożność doprowadzenia do skutku umowy z zaprzyjaźnioną Cracovią co do odstąpienia Wasasu na jeden dzień. Faktem jest w każdym razie, że białoniebiescy nie mają należytego treningu do mistrzostwa i w obecnej konstelacji piłkarskiej nie mają z kim grać, a sojusz z Cracovią przynosi narazie wolne terminy.

Natomiast urządziła **Sekc. Lek. Atl. Makkabi** w dniu 17 bm. o godz. 11 przedpoł. **ogólno-polski bieg na przełaj pań** na przestrzeni około 1 km. (trasa z boiska Makkabi koło Wisły i Skałki z powrotem na boisko) przy uczestnictwie 7 zawodniczek. Do mety przybyła 1) Freiwaldówna (Makkabi) w znakomitej formie, wyprzedzając o 100 m. 2) Barską (Cracovia), 3) Goldnerówna (Makkabi). Jak się okazuje jest Freiwaldówna nietylko wybitnym talentem sprinterskim, ale również doskonałym średniodystansowcem.

Również AZS. urządził sztafetę 4x1200 m. 1) Drużyna AZS., 2) Cracovia, 3) Wisła.

Odbyły się jeszcze następujące mniejsze mecze: Jutrzenka rez. — Sparta 3:1, Amatorzy — Łobzowianka 2:1. Nadwiślan—Orlęta 3:1, Amatorzy II—Gideon 0:0.

Wyniki krajowe i zagraniczne

Warszawa. 18. 4. (Telefonem). Turniej piłkarski o puhar wędrowny „Naszego Przeglądu" odbył się w sobotę i niedzielę na boisku „Skry" z udziałem 4 klubów. W finale Makkabi pobiła Barkochbe 3:0 (1:0), zdobywając puhar na rok 1927.

Legja II—Gloria 2:0.

Polonja—Warszawianka 4:2 (2:1) match o mistrzostwo Ligi. Sędzia p. Obrubański.

Wisła (Kraków)—Legja 4:1 (3:1). Bramki dla Wisły zdobyli: Adamek 2, Czulak i Wójcik III po jednej.

Łódź. 18. 4. (Telefonem). Turyści—Wisła (Kraków) 5:1 (!) (1:1). ŁKS—DKS 4:1 (3:1).

Lwów. 18. 4. Pogoń—Hasmonea 4:1 (0:1).

Gdańsk. 18. 4. (Tel. wł.) Warszawa—Gdańsk 4:0, (1:0).

WYNIKI ZAGRANICZNE.

Wiedeń. 18. 4. (Telefonem). **Admira—FAC 5:2.**

Rapid—Rudolfshügel 7:3.

Vienna—Austrja 3:2.

Rapid—Sabarja 3:2

Sabarja—Austrja 1:2.

Rapid—Vienna 5:1.

Wacker—FAC 3:0.

Wacker—Simmering 3:0.

Reprez. robotnicza Niemiec—Repr. rob. Austrji 3:1 (0:1).

Praga. 18. 4. (Tel. wł. Slovan—Slavia 2:2

Slovan—Victoria Žižkov 3:3

Budapeszt 18. 4. (Tel. wł.). Ferenczvaros—Sparta 3:1.

Hungarja—Ujpesti 3:0.

Ujpesti—Sparta 5:2.

Ferenczvaros—Hungarja 2:0

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 32	Kwiecień **19** Wtorek 17 Nisan 5687	Zachód słońca 18 m. 38

CHOL HAMOED poświęcony akcji szeklowej! Wynik zależy od zbierających, a nie od dających! Niech każdy sjonista wobec tego zbiera szekle!

* * *

WIELKI PROCES O SZPIEGOSTWO W SĄDZIE KRAKOWSKIM.

Głośna w lecie ub. roku afera ukraińskiej organizacji szpiegowskiej, wykrytej na terenie środkowej i zachodniej Małopolski, znajdzie wkrótce swój epilog w sądzie krakowskim. Z pośród ponad 60 osób aresztowanych w lipcu ub. r., pozostaje dotąd w aresztach sądowych 31 osób, w tem kilka z Krakowa. Po ukończonem długotrwałem śledztwie sądowem, oraz po wydaniu orzeczenia przez oddział II sztabu D. O. K., akta sprawy, obejmują cztery grube tomy, zostały przekazane prokuraturze. W najbliższych dniach będzie wygotowany akt oskarżenia, którym — jak słychać objętych jest ponad 40 osób. Rozprawa rozpocznie się przypuszczalnie w maju lub czerwcu br. i ze względu na olbrzymi materjał dowodowy potrwa około 2 miesiące, tembardziej, że większość aktów będzie musiała być poddana tłumaczeniu z języka ruskiego. Rozprawie przewodniczyć ma s. s. o. Waga. Jak słychać, obronę oskarżonych objęło kilku adwokatów ukraińskich ze wschodniej Małopolski, oraz adw. Dr. Woźniakowski z Krakowa. Rozprawa będzie się odbywać na wielkiej sali sądowej z wykluczeniem jawności. Mimo to przypuszczalnie będzie się rozprawie przysłuchiwać liczne audytorjum, gdyż na mocy procedury każdy oskarżony ma prawo powołać dwóch mężów zaufania.

— **POSIEDZENIA BUDŻETOWE RADY M. KRAKOWA,** przerwane w ubiegły wtorek z powodu świąt, będą kontynuowane począwszy od środy 20 bm. Przypuszczalnie odbędzie się jeszcze tylko 3 lub 4 posiedzeń budżetowych, a to dzięki ograniczeniu czasu trwania przemówień (prócz jednego gen. mowcy każdego stronnictwa przy każdym dziale) do 10 minut.

— **KADENCJA PRZYSIĘGŁYCH.** W nadchodzący poniedziałek, 25 bm., rozpoczyna się w krakowskim sądzie okręgowym karnym druga tegoroczna kadencja przysięgłych dwudniową rozprawą przeciw Leonowi Holzerowi, oskarżonemu o zbrodnię zdrady głównej. Ponadto rozpisanych jest na tę kadencję kilka rozpraw prasowych, oraz druga rozprawa o zdradę główną przeciw N. Michalakowi. Dotąd nie wyznaczono na tę kadencję żadnych rozpraw o zbrodnie pospolite.

— **POBÓR WOJSKOWY.** Od 2 maja do 11 czerwca br. odbędzie się w Krakowie pobór ogólny mężczyzn, podlegających obowiązkowi służby wojskowej w r. 1927.

Poborowi podlegają: a) mężczyźni, którzy w r. 1927 kończą lat 21, a zatem mężczyźni urodzeni w r. 1906; b) będący w wieku poborowym (urodzeni w 1901 i 1905), którzy przy przeglądzie w roku 1926 uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, (kategorja „B"); c) mężczyźni, którzy będąc w wieku poborowym, dotychczas obowiązkowi stawienia się przed komisją poborową nie uczynili zadość; d) mężczyźni, którzy zgłosili się do ochotniczej służby wojskowej; e) osoby wymienione w art. 32 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej; f) cudzoziemcy, którzy w okresie ustalonym dla wieku poborowego lub przed tym okresem uzyskali obywatelstwo polskie, jakoteż cudzoziemcy, którzy stali się obywatelami polskimi przed ukończeniem 50 lat życia. Niestawienie się w oznaczonym terminie karane będzie na mocy ustawy grzywną do 500 zł. lub aresztem do 6-ciu tygodni.

— **STAN WODY NA WIŚLE** wskutek ostatnich ulew podniósł się bardzo znacznie. Woda znowu płynie powyżej dolnego bulwaru.

— **TRZY ZAMACHY SAMOBÓJCZE** zanotowało pogotowie ratunkowe podczas minionych dni świątecznych. I tak w sobotę w południe przyszedł Jan Zapała (lat 44) do swej żony, z którą żyje w separacji (mieszka ul. Traugutta l. 7) i tu wypił flaszkę lyzolu. — Tegoż dnia Stanisław Bałakowski (lat 23), robotnik, zamieszkały ul. Czanowiejska, w zamiarze samobójczym postrzelił się w brzuch. Stan ciężki, przyczyna niewiadoma. — Wreszcie w niedzielę Adam Kałb (lat 17), pomocnik dentystyczny, wskutek niesnasek rodzinnych wypił większą ilość chloroformu. Wszystkich desperatów przewieziono do szpitala.

— **OFIARĄ NAPADU PADŁ** Stefan Kęsek (lat 22), elektrotechnik, który w sobotę około godz. 9-tej wieczór przechodził przez Kazimierz w pobliżu szpitala OO. Bonifratrów. Napadli go jacyś niewyśledzeni sprawcy i zadali mu tępem narzędziem kilka ran w głowę. Jakie było tło napadu — policja dotąd nie ogłosiła.

— **ZNOWU STRASZNY UPADEK DZIECKA ZE SCHODÓW.** Przed paru tygodniami donosiliśmy o śmiertelnym upadku dziecka ze schodów przy ul. Zwierzynieckiej. W niedzielę zaszedł znowu podobny wypadek przy ul. Dietla 36. Oto 11-letnia Rachela Klein, zjeżdżając po poręczy schodowej, spadła z drugiego piętra tak nieszczęśliwie, że doznała wstrząsu mózgu oraz ciężkich obrażeń wewnętrznych. — W stanie groźnym przewiózł nieszczęśliwe dziecko lekarz pogotowia do szpitala. Wypadki te powinny stanowić przestrogę dla rodziców, aby nie pozwalali dzieciom na takie zabawy, jak zjeżdżanie po poręczy schodowej.

— **WOJOWNICZY KOŁODZIEJ.** Policja aresztowała Kołodziejczyka Stanisława z Brzoskwini, który w czasie sprzeczki na plantach z Piotrem Biłem zam. przy ul. Królowej Jadwigi l. 6. ugodził tegoż nożem w prawe ramię. Kołodziejczyk w czasie interwencji posterunkowego rzucił się również i na niego

— **ZŁOŚLIWY FIGIEL.** Henryk Oleś zam. przy ul. Grzegórzeckiej odhamował wóz meblowy stojący na Małym Rynku, skutkiem czego wóz ten potoczył się i dopiero na ul. Sienennej zatrzymał się na realności Figlarzem, który mógł łatwo spowodować nieszczęście z powodu spadzistego terenu, zajęła się policja.

— **ZRANIŁ SIĘ PO PIJANEMU.** Ubiegłej nocy znaleziono w Rynku Dębnickim Florczyka Henryka murarza zam. przy ul. Wielna l. 17, leżącego w stanie zupełnego opilstwa, zranionego w brzuch. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło Florczyka do szpitala. Według zeznań naocznych świadków, Florczyk sam zadał sobie tę ranę. Pozatem pogotowie interwenjowało w kilku mniej dotkliwych wypadkach pijaństwa, jak poranienie szklanka itd.

— **POŻAR.** Dnia 15 bm. wieczór została zawezwana straż pożarna na ul. Krakowską l. 39, gdzie w mieszkaniu Leona Weizmana od pieca zapaliła się ściana drewniana. Pożar został ugaszony, a szkoda powstała wynosi około 200 zł.

— **UMYŚLNY I NIEUMYŚLNY SKOK DO WISŁY.** Onegdaj usiłowała popełnić samobójstwo przez rzucenie się z brzegu do Wisły Helena Wadewska (lat 23) zam. ul. Traugutta l. 4., którą jednak rybacy uratowali, poczem odprowadzono ją do domu. Tegoż dnia Stefan Müsel (lat 56) zam. ul. Kalwaryjska 38 przechodząc bulwarami nad Wisłą spadł z wysokości 4 m i rozbił sobie głowę. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala.

— **CO KOMU UKRADZIONO?** Grossfeld Engenji (pl. Zgody l. 5) nieznany żebrak skradł z przedpokoju 2 płaszcze męskie wartości 200 zł. Mazurek Jan zam. Gromadzka 16 zgłosił, że w nocy z 14 na 15 bm. skradziono mu ze stajni 8 tygodniowe ciele wartości 50 zł. Stanisław Bednarski z Poznania zgłosił, że w czasie jazdy z Poznania do Krakowa skradziono mu na stacji kolejowej w Szczakowie z kieszeni 800 zł. Wreszcie Goldsteinowi Salomonowi skradziono mu w łaźni ludowej przy ul. Paulińskiej w czasie kąpieli ubranie z ławki.

Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7.

Lista Nr. 93

Funduszu Łańcuchowego

na rzecz Żydowskiego Domu Akademickiego w Krakowie.

(Datki składać należy na konto PKO 406.565).

I. Dr. Wiktor Frommer składa 40 Zł.

II. Mojżesz B. Karliner składa 20 Zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) P. Eichhorna, 2) Firmę Fisch i Weksler, 3) Ch. Tennebauma, 4) Jakóba Diesendorfa we Lwowie, 5) Chaima Karlinera w Drohobyczu, 6) Jakóba Schreiera w Drohobyczu.

III. Bernard Brand z Makowa składa 20 Zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Dyr. Osiasa Lutwaka, 2) Dyr. Jana Karpa, 3) Inż. Lorenza Szerlaka, — wszystkich we Lwowie; 4) Dra Maksa Fisch grunda w Bielsku, 5) Hermana Immerglücka, 6) Willi Hupperta w Skawicy, 7) M. Fischera w Makowie.

IV. Dr. Leon Dattner składa 20 Zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: Dra Hermana Dattnera, 2) Leona Propstera, — obydwóch we Lwowie; 3) Firmę Ch. S. Rutstein w Łodzi, 4) Firmę Emanuel Wachs, 5) Ignacego Melselsa, 6) Dra Adolfa Bernay'a we Wiedniu, 7) Inż. Samuela Wildstossera, 8) Hermana Jacobera.

V. Dr. Eljasz Bergner składa 15 Zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Firmę Ch. J. Halberstam, 2) Dra Józefa Wegnera w Sanoku, 3) Dra Oswalda Bethauera w Przemyślu, 4) Dra J. Goldblatta w Kulikowie, 5) Dra Dawida Kreutzenauera w Samborze, 6) Dra Fryderyka Menkesa w Sokalu.

VI. Dr. D. Turnheim z Jarosławia składa 15 Zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Dra D. Bechera w Jarosławiu, 2) Dra A. Reismanna w Jarosławiu.

VII. Droguerja „Sanitas" Heleny Immerglück z Bielska składa 10 Zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Mojżesza Hutterera, 2) Richarda Meissnera w Bielsku, 3) Dra Ignacego Hupperta, 4) Moryca Felixa, 5) Eliasa Rubina, 6) D. Riegera, 7) Jakóba Feila — wszystkich w Bielsku, 8) Ryszarda Fornera w Żywcu, 9) Izraela Marjanko w Sosnowcu, 10) Kubę Kromolowskiego w Sosnowcu.

VIII. Michał Zylber z Tomaszowa składa 10 Zł. i wzywa o złożenie dpowiedniej kwoty: 1) Ignaca Sterna.

IX. Samuel Wasserfeld z Myślenic składa 10 Zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Joachima Silberinga w Myślenicach, 2) Abrahama Schenkera 3) Mosesa Kornheisera, 4) Henryka Offnera w Tarnowie, 5) Dra Ignacego Goldmanna w Myślenicach, 6) Henryka Lichtiga.

X. Izydor Haas z Jasła składa 10 Zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Hermana Lehrfelda w Chrzanowie, 2) Felę Goldberg z Gdowa, 3) Jakóba Jakubowicza w Bochni, 4) Józefa Haasa w Nowym Sączu, 5) Eliasa Haasa, 6) Henryka Bennera, 7) Salomona Eliasa, 8) Salomona Haasa, 9) Lejzora Brennera, 10) Schachne Blasera — wszystkich w Jaśle.

XI. Karol Zimetbaum składa 20 Zł., Dr. I. Rabinowicz z Jasła 15 Zł, Fryderyk Silberring z Białej 10 Zł, Bernad Siegel z Bielska 15 Zł, Dr. Bronisław Rubin z Tarnowa 10 Zł., Dr. Bela Hirschfeld 5 Zł., Mgr Henryk Dawid 20 Zł.

—o—

NOWE FUNDUSZE DLA KOLONIZACJI KRYMSKIEJ?

Moskwa (ŻAT). Z funduszów państwowych, przewidzianych w budżecie „Komzotu", zostały wyasygnowane następujące sumy: Na kredyty dla kolonistów na Białorusi 50.000 rubli, na kolonizację w okręgu nikopolskim 90.000 rubli, na meljorację gruntów w tym samym okręgu 45.000 rubli. Dla skolonizowania górali żydowskich na Kaukazie 20.000 rubli, zaś na odnalezienie odpowiednich gruntów dla tych górali 1.400 rubli. Razem 300.400 rubli. Wraz z sumami, wyasygnowanemi poprzednio, ogółem wyasygnowano 400.400 rulbi.

—o—

CUZA ZWOŁUJE KONGRES SWOJEGO STRONNICTWA NA DZIEŃ 1-go MAJA. Prof. Cuza zwołuje kongres swego stronnictwa na dzień 1-go maja r. b. do Jass. Na kongres zwołani zostali wszyscy członkowie „Ligi Chrześcijańskiej". Cuza przypuszcza, że w ten sposób uda mu się na kongresie w Jassach, gdzie rozporządza on wielkiemi wpływami, odzyskać dyktaturę w „Lidze". Przeciwnicy Cuzy przygotowują się do decydującej walki na tym kongresie.

PISARZ ŻYDOWSKI DANIEL MARSZAK MA OTRZYMAĆ DOŻYWOTNIĄ PENSJĘ PAŃSTWOWĄ. Komisarjat oświaty na Białorusi zwrócił się do Rady Komisarzy Ludowych z wnioskiem wyznaczenia pisarzowi żydowskiemu, Danielowi Marszakowi, dożywotniej pensji państwowej.

ZASKARŻENIE DO SĄDU ZA ZAŁOŻENIE JESZYBOTHU. Wkrótce ma się odbyć w Połocku (Rosja) proces przeciwko kilku obywatelom żydowskim, którzy oskarżeni są o to, że wbrew zakazowi założyli przed paru miesiącami jeszyboth, w którym kształciła się młodzież żydowska. Jeszyboth został zamknięty, zaś organizatorzy pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

JEWSEKCJA ZAMIERZA ZASEKWESTROWAĆ SYNAGOGĘ POLAKOWA W MOSKWIE. Z Moskwy donoszą, że jewsekcja zamierza wkrótce zasekwestrować znaną synagogę Polakowa w Moskwe i gmach ten zużytkować dla celów oświatowych. Projekt ten wywołał zaniepokojenie w sferach religijnych.

STUDENCI ANTYSEMICCY CHCĄ ZMUSIĆ ARTYSTĘ ŻYDOWSKIEGO DO CHRZTU Studenc wydziału teologicznego w Kiszyniowie zażądali od utalentowanego artysty teatru narodowego w Kiszyniowie E. Semu, który jest Żydem, aby przyjął chrzest. Pod tym warunkiem pozwolą mu pozostać na stanowisku, uznając jego wybitny talent. W odpowiedzi opuścił Semu teatr Narodowy.

Z teatru, literatury i sztuki

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Wznowione występy „Azalelu" cieszą się dalej niesłabnącem powodzeniem. Wczorajsze przedstawienie odbyło się przy szczelnie zapełnionej widowni. Dziś we wtorek 19 bm. o godzinie 9-tej wieczorem powtórzenie I. wielkiego programu z współudziałem p. Oli Lillith, porywającej pieśniarki i odtwórczyni oryginalnych tańców i p. Wł. Godyka, jako conferenciera. Przedsprzedaż biletów już się rozpoczęła u firmy A. Fischhab, Grodzka l. 62.

— **Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we wtorek wraca ua afisz niegrana od dwu tygodni aktualność paryska Berr- Verneuill'a „Mecenas Bolbec i jego mąż" z pp. Starską i Niewiarowiczem w rolach głównych.

JEDYNY KONCERT STEFANA ASKENAZEGO naszego świetnego pianisty odbędzie się w niedziele dnia 24 bm w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

—o—

Gorączka djamentowa

27.000 mężczyzn, kobiet i dzieci, ustawionych w długi szereg, zwróconych twarzami ku dalekim przestrzeniom pustynnym, czeka zna ku. Tysiące, dziesiątki tysięcy osób, przybyłych pociągami, samochodami, na rowerach, konno, nawet pieszo z różnych stron krańców Transwaalu, Afryki, bal świata całego, wpatruje się w sztandar „Union Jacku", rozwiewający na pobliskim pagórku. Opuszczenie go z masztu otworzy ma bieg ku Grasfonstein. Magiczne słowo to jest nazwą pamienistej plaszczyzny, bezludnej miejscowości, która za chwilę, dzięki rozpętanym namiętnościom, zakipi gorączkowem życiem. Cóż dziwnego, skoro rozpuszczono wieść, że w żwirze Grasfonsteinu znajdują się podobno krocie i miljony funtów szterlingów, mające postać bryłek djamentowych. Doświadczeni „prospektorzy" i eksperci geologiczni potwierdzili słuszność tego przypuszczenia, które ściągnęło całą armję Jazonów, marzących o zdobyciu brylantowego runa. W myśl bowiem prawodawstwa krajowego, Grasfonstein rozparcelowane być musi pomiędzy przygodnych poszukiwaczy fortuny. Ponieważ zaś o powodzeniu stanowi w tych wypadkach przedewszystkiem szybkość nóg— kto pierwszy na miejsce przybywa, ten najlepsze podziałki wybiera — przeto samochodowa, konna i piesza policja organizuje, pod kierownictwem urzędników państwowych, ten jedyny w swoim rodzaju wyścig i czuwa nad jego prawidłowym przebiegiem. Od wyniku jego zależą wszak szczęście, byt, życie nawet całego tego różnolitego tłumu.

Zawody naznaczone są wprawdzie na godzinę 12-tą w południe, już jednak od 7-mej rano rozpoczyna się zbiórka koło startu. Starzy farmerzy w wysokich butach i skórzanych spodniach, młodzi studenci w kąpielowych strojach, eleganckie mieszczuchy w jaskrawych pyjamach, czempioni piłkarscy w pasiastych kurtkach, a zwłaszcza ludzie nieokreślonego wieku, nieznanej narodowości w nieopisanych kostjumach, rozmawiają, kłócą się, śmieją, tańczą, naradzają się, śpiewają. Innem zupełnie jest zachowanie się tych, którzy w ten sposób nieraz usiłowali majątek zdobyć: siedzą w skupionem milczeniu, szczędząc siły i energję, wiedzą bowiem, jak wielki czeka ich wysiłek, jak ciężka będzie walka. Na wzgórzu, koło masztu ze sztandarem stoją delegaci rządu, fotografowie z kino-aparatami, reporterzy ze stylografami, szefowie policji z głośnikami.

Wysłanie do Grasfonsteinu o 10-tej rano oddziału żandarmerji z poleceniem szczegółowego zbadania terenu okazało się bardzo celowem. Zaaresztowano cały szereg spryciarzy, którzy, uprzedzając sobie zadanie przybyli już dnia poprzedniego na miejsce, zaopatrzeni w tyki i napisy do znaczenia parceli. Leniwe nogi, niecieszące się dostatecznem zaufaniem ich właścicieli, zakute zostały w kajdanki — w takim stroju o wejściu do brylantowego Sezamu trudno marzyć. Były to zresztą ostateczne przygotowania do mającego nastąpić szturmu — coraz głębsze milczenie świadczyło o zbliżaniu się decydującej chwili. Piętnaście minut przed rozpoczęciem biegu wystąpił reprezentant departamentu górnictwa i, obchodząc szeregi przyszłych miljonerów, przypomniał im, że wszelkie wykroczenie przeciwko regulaminowi wyścigowemu ukarane będzie unieważnieniem całych zawodów, co dla tych ludzi stanowi najstraszliwszą groźbę. Ostrzeżenia tego wysłuchano w idealnej wprost ciszy, dziesiątki tysięcy ludzi oczekiwały w najwyższem napięciu nerwowem ostatecznego sygnału. Kurczowo ściskając w rękach tyki i kawałki płótna z napisami, bacznie obserwując każde poruszenie sztandaru, szykowali się wszyscy do skoku. Z uderzeniem 12-tej godziny „Union Jack" opada wzdłuż masztu. Ziemia dudni od galopu stóp ludzkich.

Po upływie 50 minut pierwsze łopaty zagłębiają się w żwir Grasfonsteinu, głośne okrzyki radości oznajmiają już cenne odkrycia — rozpoczyna się spekulacja parcelami. Gorączka djamentowa przeradza się szybko w gorączkę złota, a później może i w potoki krwi.

—o—